

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lutego 2016 roku w sprawie z powództwa G. P. przeciwko (...) SA. V. (...) o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo, nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu oraz nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz w zakresie kosztów postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. oraz w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. polegające na braku wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i błędnym, sprzecznym z regułami logicznego rozumowania, a także wskazaniem doświadczenia życiowego przyjęciu, że:

a) R. O. prawidłowo wykonał swoje obowiązki w zakresie usunięcia śniegu z powierzchni parkingu nieruchomości położonej w Ł. przy ulicy (...), podczas gdy z materiału dowodowego w postaci m.in. zeznań świadków, jak i zapisu z monitoringu wynika, że duża część parkingu, w tym miejsca powszechnie używane przez mieszkańców nieruchomości do poruszania się po terenie parkingu nie zostały odśnieżone, a przy tym z zeznań świadków – w szczególności E. M. będącej administratorem nieruchomości oraz samego R. O. wynika, że do obowiązków dozorczy należało usunięcie śniegu i posypanie piaskiem oraz solą terenu całego parkingu, a nadto jak wskazuje doświadczenie życiowe i wymagają tego elementarne reguły ostrożności – na właścicielu spoczywa obowiązek zabezpieczenia terenu na nieruchomości (w tym wypadku usunięcia śniegu i zabezpieczenia powierzchni przed oblodzeniem) we wszystkich częściach nieruchomości, które są powszechnie dostępne dla ruchu, które to okoliczności bezsprzecznie wskazują na to, że R. O. wykonujący czynności na zlecenie Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy (...) nie wykonał swoich obowiązków i nie usunął śniegu oraz nie zabezpieczył znacznej części parkingu po jakiej odbywa się normalny ruch pieszy mieszkańców nieruchomości, a tym samym dopuścił się zawinionego zaniechania w zakresie swoich obowiązków;

b) przyjęciu, że obowiązkiem powoda było poruszanie się wyłącznie po chodniku i odśnieżonym fragmencie nieruchomości, podczas gdy cała powierzchnia parkingu jest ogólnie dostępna dla wszystkich mieszkańców, nie ma żadnych ograniczeń w ruchu, ani wyznaczonych tras, a wręcz przeciwnie jak wynika z zeznań świadków m.in. K. Ł. będącego członkiem Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...), D. P., czy też samego powoda do samochodów dochodzi się przez miejsca parkingowe, a co za tym idzie nie można powodowi stawiać zarzutu, że dokonał wyboru takiej drogi, jaka jest na co dzień wykorzystywana przez niego, jak i pozostałych mieszkańców nieruchomości, a którą Wspólnota Mieszkaniowa miała obowiązek zabezpieczyć przez skutkami zimy;

c) przyjęciu, że do upadku powoda doszło na skutek „pokonywania przez niego usypanej przyzmy śniegu”, podczas gdy jak wskazuje materiał dowodowy w postaci zapisu z monitoringu (k. 74) powód nie upadł w następstwie „wejścia” w zgromadzony śnieg, lecz w następstwie poślizgnięcia się na lodzie, który znajdował się za zgromadzonym śniegiem. W miejscu zaistnienia zdarzenia szkodzącego nie znajdowała się przyzma śniegu, lecz był jedynie zgromadzony śnieg, nad którym powód bez większych przeszkód przeszedł i poślizgnął się dopiero na oblodzonym fragmencie parkingu, który znajdował się za śniegiem. (potwierdza to zapis monitoringu k. 74);

d) pominięciu przez Sąd faktu, że brak odśnieżenia całości parkingu przez dozorcę R. O. oraz nie posypanie jego terenu piaskiem i solą w bezpośredni sposób narażały mieszkańców wspólnoty (w tym powoda) na doznanie szkody – tym bardziej jeśli uwzględnić fakt, iż zwyczajowo w ramach Wspólnoty Mieszkaniowej mieszkańcy dochodzili do zaparkowanych samochodów dowolnie obraną drogą, w tym pomiędzy zaparkowanymi samochodami;

1. konsekwencją powyższych uchybień była sprzeczność pomiędzy treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego a poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami stanowiącymi podstawę faktyczną rozstrzygnięcia,

a polegającymi na przyjęciu, że:

a) do obowiązków dozorca nieruchomości należało wyłącznie odśnieżenie części parkingu położonego na nieruchomości przy ulicy (...) w Ł., podczas jak wskazano powyżej z zeznań m.in. świadka E. M. do jego obowiązków należało oczyszczenie i zabezpieczenie całej powierzchni parkingu przed skutkami zimy;

b) R. O. prawidłowo wywiązał się ze swoich obowiązków w zakresie oczyszczenia ze śniegu i zabezpieczenia terenu nieruchomości solą i piaskiem, podczas gdy materiał dowodowy niezbitcie wskazuje na to, że na znacznej części parkingu, w tym także w najczęściej używanych miejscach (tj. pomiędzy poszczególnymi miejscami parkingowymi) zalega śnieg, co w konsekwencji podważa powyższe ustalenie Sądu,

A w konsekwencji powyższego Sąd Rejonowy błędnie uznał, iż powód nie wykazał w toku postępowania, iż R. O. niewłaściwie wykonywał obowiązki związane z dbaniem o należyte utrzymanie parkingu zlokalizowanego na terenie Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w Ł.;

1. Obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 416 k.c. w zw. z art. 33¹ k.c. w zw. z art. 430 k.c. oraz w zw. z art. 822 § 1 i 2 k.c. polegającą na niewłaściwym zastosowaniu powołanych przepisów przez Sąd I instancji i błędnym przyjęciu, iż w rozpoznawanej sprawie wina podwładnego R. O. (a w konsekwencji Wspólnoty Mieszkaniowej oraz pozwanego ubezpieczyciela) nie została wykazana, w sytuacji gdy Sąd Rejonowy sam trafnie przyjął, iż:

a) dla przyjęcie winy podwładnego wystarczy stwierdzenie, że zaniechał on zasad ostrożności i bezpieczeństwa jakie wynikają z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku;

b) do obowiązków R. O. w zakresie walki ze skutkami zimy należało: odśnieżanie, odkuwanie lodu, posypywanie piaskiem, usuwanie błota pośniegowego, zaś obowiązek ten rozciągał się na cały teren parkingu, a Wspólnota Mieszkaniowa miała obowiązek zapewnić mu odpowiednie materiały, w tym m.in. piasek do posypywania, który został w tym celu zakupiony;

c) w chwili zdarzenia teren posesji przy ul. (...) w Ł. nie był posypany piaskiem i solą. R. O. tego dnia nie mógł dostać się do pomieszczenia, w którym trzymał piasek i sól ponieważ zamarzła w nim kłódka.

w konsekwencji czego należało uznać, iż do zdarzenia szkodzącego doszło w następstwie winy podwładnego R. O. jeśli uwzględnić fakt, że powód poślizgnął się na oblodzonym i nie posypanym piaskiem oraz solą fragmencie parkingu (za zgromadzonym śniegiem), a R. O. nie miał możliwości dostępu do tego piasku i soli wyłącznie w następstwie swojego nieostrożnego zachowania sprowadzającego się do pozostawienia tych materiałów w miejscu, do którego z uwagi na skutki zimy (zamarznięcie kłódki) nie miał dostępu, tym bardziej jeśli uwzględnić fakt, iż do przypisania odpowiedzialności na zasadzie winy określonego podmiotowi wystarczy, że jego zachowanie, w wyniku którego doszło do wyrządzenia szkody, jest zarzucalne nawet jako najlżejszy stopień nieumyślności (culpa levissima).

W oparciu o wskazane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami żądanym przez powoda na którą składają się: odszkodowanie w kwocie 3.832 zł zadośćuczynienie w kwocie 6.168 zł oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za 1 i 11 instancję wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych powiększonych o należny podatek Vat wg. stawki 23%.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy

w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, niekwestionowane również przez stronę apelującą przyjmując je za własne i uznając za zbędne powielanie ich w treści uzasadnienia.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do przypisywanych Sądowi I instancji uchybień procesowych, gdyż z istoty rzeczy wnioski w tym zakresie determinują kierunek dalszych rozważań.

Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny. W myśl powołanego wyżej przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. koniecznym jest przy tym wykazanie, które to konkretnie dowody były przedmiotem błędnej oceny Sądu oraz z jakich przyczyn. Apelujący tymczasem, jak wynika zarówno z uzasadnienia apelacji jak również stanowiska wyrażonego na rozprawie apelacyjnej, nie kwestionuje oceny dowodów w sprawie przeprowadzonych,

a ocenę prawną dokonaną przez Sąd i brak wyprowadzenia w oparciu o te dowody właściwych wniosków na gruncie prawa materialnego. Podniesiony on został zatem przez skarżącego jedynie w związku z zarzutem naruszenia przepisu art. 416 k.c. w zw. z art. 33¹ k.c. w zw. z art. 430 k.c. oraz w zw. z art. 822 § 1 i 2 k.c. i tylko w kontekście błędnego w ocenie apelującego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż rozpoznawanej sprawie wina podwładnego R. O. nie została wykazana. Wydaje się zatem, że przedmiotem zarzutu jest ocena ustalonych okoliczności sprawy z punktu widzenia przepisów prawa materialnego. Przez pryzmat art. 233 § 1 k.p.c. nie można zaś dokonać oceny zasadności przyjęcia przez Sąd przepisów prawa materialnego dotyczących oceny zachowania R. O. i uznania jego niezawinionego zaniechania w zakresie swoich obowiązków. Skarżący nie kwestionuje bowiem stanu faktycznego ustalonego przez Sąd, który był między stronami bezsporny, lecz ocenę prawną w zakresie przyjęcia przez Sąd, iż wina podwładnego R. O. nie została udowodniona, ta zaś może podlegać kontroli jedynie poprzez zarzut niewłaściwego zastosowania prawa materialnego.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 416 k.c. w zw. z art. 33¹ k.c. w zw. z art. 430 k.c. oraz w zw. z art. 822 § 1 i 2 k.c. polegające na niewłaściwym zastosowaniu i błędnym przyjęciu, iż w rozpoznawanej sprawie wina podwładnego R. O. nie została wykazana wskazać należy, iż były one trafne.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji pomimo prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy, dokonał błędnej jego oceny prawnej, która nie mogła się ostać.

Przede wszystkim wskazać należy, że dla zasądzenia roszczenia pieniężnego na rzecz powoda konieczne jest wykazanie obok bezprawności jeszcze zawinionego działania pozwanego, przy czym wystarczające jest wykazanie choćby najmniejszego stopnia winy.

Z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej każdy stopień winy (nawet culpa levissima) uzasadnia zobowiązanie sprawcy szkody do jej naprawienia. Pojęcie „wina” (dolus i culpa) jest jednakowe, zarówno jeśli chodzi o odpowiedzialność deliktową, jak i kontraktową. Różnice dotyczą zakresu odpowiedzialności; o ile np. w ramach odpowiedzialności umownej jest ona często ograniczona do rażącego niedbalstwa, o tyle w ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (culpa levissima). W świetle art. 415 k.c. nawet najmniejszy stopień winy sprawcy szkody wystarcza do obciążenia go odpowiedzialnością cywilną (wyrok SN z 10 października 1975 r., I CR 656/75, LexisNexis nr (...)). W świetle tej regulacji nawet najmniejszy stopień winy sprawcy wystarcza do obciążenia go odpowiedzialnością cywilną, natomiast niewykazanie winy w postaci choćby lekkiego niedbalstwa (culpa levissima) uniemożliwia przypisanie odpowiedzialności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2011 roku, II PK 64/11, Lex nr 1230254).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że wina pozwanego jest niewątpliwa. Jak wynika z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego powód G. P. poślizgnął się w drodze do swojego samochodu, kiedy próbował przejść przez pryzmę śniegu znajdującą się między pojazdami stojącymi na parkingu.

Pryzma ta miała charakter wału, usypanego w wyniku spychania przez dozorcę śniegu w celu odśnieżenia miejsc parkingowych. Śnieg, z którego była usypana był częściowo świeży, a częściowo przymrożony. Pod śniegiem i obok znajdował się lód. Jak wynika również z akt sprawy, do obowiązków R. O., zajmującego się utrzymaniem porządku przy posesji przy ul. (...) w Ł., w którym doszło do zdarzenia było w zakresie walki ze skutkami zimy odśnieżanie, odkuwanie lodu, posypywanie piaskiem, usuwanie błota pośniegowego. O ile ustalony stan faktyczny ukazał, iż chodniki i droga wokół miejsc parkingowych były odśnieżone i w dniu zdarzenia między stojącymi na parkingu samochodami znajdowały się pagórki odgarniętego śniegu, to z całą pewnością pozwany nie usunął śliskości w miejscu, gdzie przewrócił się powód, skutkiem którego był doznany przez niego uraz. Jak wynika bowiem z zeznań świadków, w tym dozorca R. O., w chwili zdarzenia teren posesji przy ul. (...) w Ł., w tym przestrzeń między samochodami nie był posypany piaskiem i solą i dopiero o godzinie 10:00, a zatem po wypadku powoda dozorca usunął zalegający śnieg i posypał podwórko piaskiem i solą (zeznania świadka R. O. – k. 95 odwr., oświadczenie – k. 38).

W tym stanie rzeczy nie można się zgodzić ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż dozorca posesji przy ul. (...) w Ł. R. O. należycie wykonał czynność uprzątnięcia terenu posesji w sposób zapewniający bezpieczeństwo poruszania się przez jego uczestników. Wbrew również stanowisku Sądu I instancji powód nie był zobowiązany do poruszania się po terenie parkingu w określony sposób, tj. wyłącznie po chodniku i odśnieżonym fragmencie nieruchomości i mógł wybrać drogę przejścia do swojego pojazdu, nie będącą wytyczoną przez odśnieżony przez R. O. chodnik trasę. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego do samochodów dochodzi się przez miejsca parkingowe i nie do każdego miejsca parkingowego da się dostać bezpośrednio z chodnika i nie ma jednego ustalonego sposobu poruszania się. Cała powierzchnia parkingu jest bowiem ogólnodostępna dla wszystkich mieszkańców i nie ma żadnych ograniczeń w ruchu, ani wyznaczonych tras. Na posesji nie ma żadnej wytyczonej drogi, zaś chodniki, które znajdują się wzdłuż ściany bloku nie dają możliwości dotarcia do wszystkich pojazdów znajdujących się na terenie parkingu (w tym pojazdu powoda w dniu, z którym miał miejsce wypadek). Już tylko z tych względów nie można się zgodzić ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż powód powinien wybrać inną drogę, niż tą którą się zwykle poruszał. Mieszkańcy rzadko używają wewnętrznych chodników, aby dostać się na parking. Z reguły skracają sobie drogę przechodząc przez parking na skos, między samochodami, do poszczególnych miejsc postojowych. W tych okolicznościach trudno postawić powodowi zarzut, że dokonał wyboru takiej, a nie innej drogi, albowiem taka jest na co dzień wykorzystywana przez niego, jak i pozostałych mieszkańców nieruchomości, a którą Wspólnota Mieszkaniowa miała zabezpieczyć przed skutkami zimy i obowiązkiem dozorca R. O. było usunięcie jej skutków na terenie całej powierzchni parkingu, a zatem nie tylko tej części, na której usytuowany był chodnik, lecz także tej, gdzie znajdują się miejsca parkingowe, jak i powierzchnie pomiędzy poszczególnymi samochodami, w sposób zapewniający bezpieczeństwo podległego terenu. Dozorca wiedząc przy tym, iż taki jest właśnie sposób poruszania się mieszkańców wspólnoty po terenie parkingu, nie posypuje go piaskiem, ani solą, a także gromadzi śnieg na fragmentach parkingu, po których mieszkańcy poruszają się, ograniczając tym samym możliwość swobodnego oraz bezpiecznego poruszania się musi mieć świadomość zagrożenia jakie niesie ze sobą taki stan nawierzchni dozorowanego terenu. Trudno również uznać, by czynność polegająca na przrzuconiu śniegu z jednego miejsca parkingu na drugie, w szczególności powszechnie używane przez mieszkańców wspólnoty stanowiło wywiązanie się z obowiązku uprzątnięcia obszaru parkingu. Wskazać przy tym należy, że nie można ograniczać zakresu obowiązków właściciela w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa przed powstaniem szkody na osobie przez zabezpieczenie terenu przed skutkami zimy wyłącznie do części nieruchomości. Oczyszczenie i zabezpieczenie terenu piaskiem i solą powinno obejmować wszystkie te miejsca, które są powszechnie dostępne, po których odbywa się normalny i regularny ruch mieszkańców nieruchomości, co jak wskazuje materiał dowodowy nie zostało wykonane. Brak było zatem podstaw do uznania, iż dozorca należycie wykonał czynność uprzątnięcia terenu posesji ze skutków zimy, zaś jego zachowanie należało ocenić jako zawinione. Podkreślenia również wymaga okoliczność, iż do upadku powoda doszło na skutek poślizgnięcia się na lodzie, który znajdował się na śniegu, nie zaś na skutek pokonywania przez powoda usypanej przyzmy śniegu i wejścia na zgromadzony śnieg. Jak wynika z zeznań powoda wybrana przez niego droga przejścia do samochodu wydała mu się najdogodniejsza i wydawało mu się, że przyzma śniegu znajdująca się na jego drodze nie jest aż tak duża, aby musiał się cofnąć i postanowił, że ją przejdzie i nic się nie stanie. Nie istniały przy tym jakiegokolwiek okoliczności wskazujące, iż miejsce to zostało oznakowane i zabezpieczone przed zagrożeniem i powód miał możliwość uniknięcia upadku. Okoliczność wskazywana przez świadka R. O., iż w dniu zdarzenia nie zakończył on odśnieżania posesji posypaniem jej piaskiem i solą, wskazując, iż miał

problemy z otwarciem pomieszczenia gospodarczego, gdzie znajduje się piasek i sól i z tego względu nie posypał terenu parkingu nie może stanowić podstawy do uwolnienia pozwanego od odpowiedzialności. Dozorca podejmując się wykonania prac, jakie zostały mu zlecone przez Wspólnotę Mieszkaniową powinien bowiem w szczególności biorąc pod uwagę warunki pogodowe panujące w dniu poprzedzającym zdarzenie przedsięwziąć odpowiednio wcześniej określone środki zapobiegawcze umożliwiające skuteczne wykonanie nałożonych na niego obowiązków, w tym aby nie doszło do takich sytuacji, jak zamarznięcie kłódki. Zatem stwierdzenie przez Sąd I Instancji, iż brak posypania posesji piaskiem i solą nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych było niezasadne. Jak wynika przy tym z akt sprawy, o godzinie 10.00, a zatem niedługo po wypadku dozorca posypał podwórko piaskiem i solą. W tym stanie rzeczy należało uznać, iż R. O. nie miał dostępu do piasku i soli wyłącznie w następstwie swojego nieostrożnego zachowania i braku upewnienia się w odpowiednim czasie, zwłaszcza w trudnych warunkach pogodowych, czy wykonanie przez niego prac zleconych nie dozna przeszkód.

Niewątpliwie pozwany miał możliwość utrzymania miejsca parkingu, na którym doszło do wypadku w należyтым stanie technicznym, czego nie uczynił, stwarzając stan zagrożenia dla jego uczestników. Zatem w świetle powyższego stanu faktycznego nie budziło wątpliwości, iż fakt ten stanowi *conditio sine qua non* powstałej szkody. Okoliczności te implikują konstatację, iż pozwany wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi zaniechał wykonania podstawowych czynności w postaci zapewnienia bezpieczeństwa na przedmiotowym parkingu. Nie dochował jednak należytej staranności, skutkiem czego była szkoda doznana przez powoda.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2013 roku, które należało zasądzić do dnia zapłaty zgodnie z żądaniem pozwu, w pozostałym zaś zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji. O kosztach tych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.217 zł obejmującą kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustaloną w oparciu o § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) w zw. z art. 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800) oraz kwotę 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądzono od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustaloną na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800).

Uwzględniając wynik niniejszego postępowania, jak również fakt, iż apelujący był zwolniony od kosztów sądowych w niniejszej sprawie w całości, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 684,10 zł tytułem nieuiszczonych w postępowaniu przed Sądem I instancji kosztów sądowych oraz kwotę oraz kwotę 500 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.